

Małgorzata Latoch-Zielińska

W świecie oscarowych produkcji

Czym było i jest nadal dla nas kino? Niewątpliwie popularną formą rozrywki dla szerokich mas publiczności. [...] Sztuką o rozległych możliwościach. [...] Najbardziej uderzającą cechą kina jest jego wszechstronność i wszechobecność. Z filmami mamy do czynienia w kinach i w domach, w szkołach, na uczelniach, w pracowniach uczonych. [...] Za pośrednictwem kina nauczyliśmy się chłonąć sztukę, bawić, uzyskiwać informacje, uczyć się kontaktować z tymi sferami, które nie są dostępne w bezpośrednim oglądzie.

Alicja Helman (2006: 5)

Ceremonia rozdania Oscarów rokrocznie budzi zainteresowanie zarówno zwykłych widzów, jak i znawców kina. 22 lutego 2009 roku Amerykańska Akademia Filmowa przyznała swoje nagrody już po raz 81. Jak zwykle werdykt członków Akademii* wzbudził wiele emocji i był szeroko komentowany. Celem artykułu jest przedstawienie wyników badania recepcji przez młodzież – uczniów gimnazjów i liceów wybranych filmów, które otrzymały tegorocznego Oscara. Wybór filmów został podyktowany przeprowadzonym wcześniej sondażem, w którym ustalono, jakie pozycje są znane młodym ludziom i wzbudziły ich zainteresowanie. Materiał badawczy zebrano za pomocą anonimowych ankiet. Kwestionariusz składał się z sześciu pytań otwartych, które dotyczyły następujących zagadnień badawczych: ogólna ocena poziomu tegorocznych „oscarowych produkcji”, motywacja wyboru najciekawszego filmu, walory wskazanego dzieła, ocena scenariusza i kreacji aktorskich, próba interpretacji. Właściwą część ankiety poprzedzały tak zwane pytania metryczkowe, które pozwoliły na opisanie grupy badawczej. Ogółem w badaniu wzięło udział 60 osób. 30 z nich to uczniowie trzecich klas Gimnazjum nr 3 w Świdniku (20 dziewcząt i 10 chłopców), pozostali to licealiści z II i III LO w Lublinie (18 dziewcząt i 12 chłopców). W referacie przedstawiono opinie respondentów na temat trzech obrazów filmowych: *Slumdog. Milioner z ulicy*, *Ciekawy przypadek Benjamina Buttona* oraz *Lektor***.

* Akademia liczy ponad 6000 członków, którzy są podzieleni na trzynaście sekcji: Aktorów, Dźwiękowców, Efektów Wizualnych, Filmów Krótkometrażowych i Animowanych, Kompozytorów, Montażystów, Operatorów, Producentów, Producentów Wykonawczych, Public Relations, Reżyserów, Scenarzystów i Scenografów. Według regulaminu członkiem Akademii może zostać osoba o niezwykłych osiągnięciach na polu sztuki lub teorii filmu. Prawo głosu przysługuje 5557 członkom, którzy w pierwszym etapie wybiera kandydata do tytułu najlepszego filmu minionego roku oraz najlepszego spośród przedstawicieli uprawianego przez siebie zawodu.

** Te właśnie filmy były najczęściej wymieniane przez uczniów w sondażu.

spójny i jednorodny obraz oglądanych filmów*. Uzyskane wyniki zestawiono z opiniami sformułowanymi w wypowiedziach zamieszczonych na popularnych forach internetowych**.

Krótko o tegorocznych laureatach

Zanim zostaną omówione wyniki badań, należy pokrótce zaprezentować filmy, które stały się przedmiotem niniejszych rozważań. Obraz *Slumdog. Milioner z ulicy* Danny'ego Boyle'a był niekwestionowanym zwycięzcą w 2009 roku, zdobył osiem statuetek*** i tytuł filmu roku****. *Slumdog* to historia osiemnastolatka ze slumsów Bombaju****, który podczas występu w indyjskiej edycji popularnego teleturnieju „Milionerzy” szokuje wszystkich niebywałą wiedzą. Jest to o tyle zadziwiające, iż jest on analfabetą i nie posiada żadnego wykształcenia. Akcja filmu rozgrywa się w trzech płaszczyznach: teleturniej, posterunek policji, gdzie chłopak stara się wyjaśnić, że nie jest oszustem, oraz wspomnienia z dzieciństwa, będące bazą dla odpowiedzi na pojawiające się w programie pytania. W historii tej jest oczywiście miejsce na wątek miłosny, a także skomplikowane relacje braterskie.

Największym przegranym konkursu był wyreżyserowany przez Davida Finchera *Ciekawy przypadek Benjamina Buttona******. Z trzynastu nominacji zdobył tylko trzy nagrody w mało prestiżowych kategoriach*****. Film opowiada niezwykłą historię człowieka, który przychodzi na świat jako osiemdziesięciolatek i stopniowo młodnieje. „Oprócz odwróconego procesu dojrzewania jego życie przebiega zwyczajnym torem: pierwsza miłość, pocałunek, praca, pierwsze rozczarowanie i pierwsza dorosła przygoda... A w tle toczy się historia Stanów Zjednoczonych, od końca I wojny światowej począwszy. Zresztą ramę dla relacji z dziwnego przypadku Benjamina stanowi kolejna opowieść – ostatnie chwile Daisy, ukochanej bohaterki, umierającej w szpitalu tuż przed uderzeniem huraganu Karina, który zniszczył Nowy Orlean” (Szponar 2009).

* Wypowiedzi zostały przytoczone w referacie w oryginalnym brzmieniu

** <http://film.onet.pl>, <http://www.stopklatka.pl>, <http://www.filmweb.pl>, <http://www.dziennik.pl/kultura>, <http://www.students.pl/kultura>, <http://filmtrack.pl/>

*** W kategoriach: najlepszy film, najlepszy reżyser, scenariusz adaptowany, najlepsze zdjęcia, najlepszy montaż, najlepsza muzyka, najlepsza piosenka, najlepszy dźwięk.

**** Film jest także zdobywcą kilkudziesięciu nagród, w tym m.in.: Nagrody Publiczności na Festiwalu w Toronto 2008, Złotej Żaby za najlepsze zdjęcia na Festiwalu Camerimage 2008, laureat trzech nagród British Independent Award (Najlepszy Niezależny Film Brytyjski, Najlepszy Reżyser – Danny Boyle, Najbardziej Obiecujący Debiut – Dev Patel), laureat Złotych Globów w czterech kategoriach: najlepszy film, reżyseria, scenariusz i muzyka, laureat siedmiu nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej (BAFTA): najlepszy film roku, reżyseria, scenariusz, muzyka, zdjęcia, montaż, dźwięk.

***** Scenariusz filmu powstał na podstawie książki Vikasa Swarupa *Kto wygra miliard?*

***** Jest to adaptacja klasycznej noweli F. Scotta Fitzgeralda pod tym samym tytułem.

***** Najlepsza charakteryzacja, najlepsza scenografia i dekoracje, najlepsze efekty specjalne.

Lektor Stephena Daldry'ego przyniósł Kate Winslet nagrodę dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej^{*}. Film jest hipnotyzującą wręcz historią zakazanej miłości nastolatka i dojrzałej kobiety. Porusza także problem odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie, niezgody na wybaczenie czy usprawiedliwianie „pracowników” niemieckiej maszyny zabijania. „Akcja filmu rozgrywa się w Niemczech niedługo po wojnie. Przypadkowe spotkanie 15-latka ze znacznie starszą kobietą rozpoczyna trwający kilka miesięcy romans. Pewnego dnia kobieta znika. Załamany chłopak będzie miał okazję spotkać Hannę Schmitz kilka lat później, gdy zasiądzie ona na ławie oskarżonych w procesie strażniczek obozu koncentracyjnego. On znajdzie się na sali jako student wydziału prawa” (Duś 2009).

Oskary 2009 w ogólnej ocenie respondentów

W opinii przeważającej większości badanych (ponad 80%) tegoroczne oscarowe produkcje stały na wysokim poziomie. Respondenci podkreślali przede wszystkim różnicowanie tematyczne i artystyczne propozycji. Oto wybrane uzasadnienia:

[1] *Do rywalizacji stanęło kilka naprawdę dobrych produkcji filmowych, których poziom był, moim zdaniem, naprawdę wysoki.*

[2] *Uważam, że poziom był bardzo wysoki i każdy widz, bez względu na upodobania filmowe odnalazł wśród oscarowych propozycji coś dla siebie.*

[3] *Poziom tegorocznych Oscarów był całkiem przyzwoity. Wśród głównych nominowanych nie mieliśmy słabych filmów, jak to było na przykład w przypadku „Infiltracji” (która, co gorzej, jeszcze zwyciężyła). Dominowały filmy dobre „Lektor” i bardzo dobre – „Slumdog” oraz „Obywatel Milk”. Mimo wszystko zabrakło mi pewnego giganta, arcydzieła, którym mógłbym się zachłysnąć i do końca kibicować, tak jak w poprzednich latach np. „Królowa” czy „Tajemnica Brokeback Mountains” (obydwa, niestety, przegrały w głównym wyścigu). Reasumując, poziom tegorocznych oscarowych produkcji był dobry, ale nie oszałamiający.*

[4] *Poziom, moim zdaniem, był bardzo wysoki, chociaż byłam rozczarowana przegraną filmu „Ciekawy przypadek Benjamina Buttona”. Bardzo podobało mi się to, że tematyka filmów była w tym roku wyjątkowo zróżnicowana.*

[5] *Uważam, że są na wysokim poziomie. Już dawno nie było tak ciekawych propozycji.*

[6] *W tym roku, chyba w większym stopniu niż w poprzednim, w kinach pojawiło się naprawdę wiele znakomitych produkcji (ciekawe scenariusze, dobra gra aktorska, ciekawe narracje i retrospekcje, wspaniałe kostiumy i scenografie).*

Pojawiły się również nieliczne zdania, iż tegoroczne Oscary nie zaskoczyły niczym szczególnym, poziom nagrodzonych filmów jest raczej niski, a decyzje Akademii niekoniecznie merytoryczne:

[7] *Poziom nie zachwyca. Film uznany za najlepszy w tym roku nie jest filmem, który moim zdaniem zapadnie w pamięć kinomanom na parę lat. Chociaż spośród nominowanych najbardziej zasłużył na nagrodę. Ceremonia Oscarowa już od paru lat nie zaskakuje, jest raczej nudna. W świecie Hollywood nie da się już określić granicy między sztuką a biznesem, tak więc nagradzane są te filmy, których twórcy wkładają*

* Scenariusz filmu oparty został na głośnej powieści Bernharda Schlinka pod tym samym tytułem.

duże pieniądze w dystrybucję i promocję ich produkcji. Często najlepsze filmy to te, które nawet nie mają szans na nominacje, bo wielu członków Akademii po prostu nie miało okazji ich zobaczyć.

[8] Tegoroczne wybory były niezwykle polityczne – w związku z wszechobecnym kryzysem, Akademia postanowiła nagrodzić produkcję, która powoduje uśmiech i tym właśnie się wyróżnia, a nie jest filmem, który coś porusza. Zamiast powiedzieć widzom „zwróćcie uwagę na to”, mówi „my zwracamy na to uwagę (kryzys)”, a to nie tak powinno wyglądać.

Wielu respondentów wypowiadając się na temat poziomu filmów, odwoływało się do własnych doświadczeń, porównywało tegorocznych laureatów do obrazów nagrodzonych w poprzednich latach. Świadczy to o sporej już, jak na wiek badanych, umiejętności krytycznego oglądu i osądu dzieł kultury popularnej.

Slumdog. Milioner z ulicy – niekwestionowany zwycięzca sondażu

Za najciekawszy film tegorocznej gali uznało go 36 respondentów (60% badanych – 2/3 to gimnazjaliści). W podanych uzasadnieniach uwagę zwraca bardzo zróżnicowana motywacja wyboru. Część respondentów doceniła przede wszystkim jego egzotykę:

[9] *Slumdog to dość nowe jak na Hollywood zjawisko, a mianowicie film, w którym nie grają gwiazdy, i który dzieje się w egzotycznym miejscu. Nie jest to film wybitny, ponieważ zbyt wiele negatywnych jak dla mnie elementów czerpie z kina Bollywood i amerykańskiego, takie jak widowiskowość, pewne schematy. Jednakże na tle innych wielkich produkcji i tak się wyróżnia, szczególnie dlatego, że w pełni otwiera okno na kulturę tak odmienną od tej amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej.*

Inni młodzi widzowie zwrócili uwagę na sposób i tempo narracji:

[10] *Miał nieprawdopodobne tempo opowieści, nie było dystansu między historią i obrazem a mną, widzem. Szczera, bezpretensjonalna historia.*

Dla niektórych istotny okazał się sam pomysł, nieskomplikowana treść filmu oraz końcowy happy end:

[11] *Szczerze mówiąc podobał mi się pomysł, a także pozytywne zakończenie. Jest to film, który można obejrzeć w wolnej chwili i nie stawia głębszych filozoficznych pytań, nad którymi widz jest zmuszony myśleć po obejrzeniu filmu.*

Byli też tacy, którzy przyznali, iż zainteresowanie filmem wywołało uhonorowanie go licznymi Oskarami:

[12] *Głównie ze względu na ilość nagród, które otrzymał. Najbardziej interesujący był fakt, że film, o którym absolutnie nic wcześniej nie wiedziałem, grał pierwsze skrzypce. Nie da się ukryć, że to jak bardzo został doceniony przez Akademię, wywołało u mnie zainteresowanie tym filmem.*

Wypowiadając się na temat szczególnych walorów dzieła Danny'ego Boyle'a, respondenci podkreślali przede wszystkim siłę opowiedzianej w nim historii i sposób jej podania:

[13] *Myślę, że siła filmu tkwi w prostocie historii w nim opowiedzianej. Typowy przykład „od zera do bohatera” ukazany w niecodzienny sposób, inny niż dotychczas.*

[14] *Historia – nawet z największego piekła można wyjść zwycięsko i tempo opowieści.*

[15] *Prostota przesłania, ale brak banału.*

Istotną wartością filmu było także to, iż jego akcja rozgrywa się w Indiach, miejscu dla wielu Europejczyków nieznanym i magicznym, o kulturze tak odmiennej od naszej:

[16] *Wydaje mi się, że osadzenie filmu w całkowicie innych realiach niż europejskie.*

[17] *Poznanie pewnych elementów całkowicie odmiennej kultury to jego siła.*

[18] *Pokazanie odmiennej kultury poprzez prostą historię trafiającą do każdego.*

[19] *Historia jest niezwykle prosta i „wałkowana” już na wiele sposobów. Największą zaletą jest jej osadzenie w realiach indyjskich. Zamiast oglądać kolejnego pacybuta wierzącego w „american dream” mamy do czynienia z czymś zupełnie nowym, choć nie tak bardzo odległym w związku z coraz większą popularnością filmów z Bollywood. Choć na pewno Slumdog i produkcje bollywoodzkie całkowicie inaczej przedstawiają obraz Indii.*

Jedna z ankietowanych osób wskazała natomiast na jeszcze jeden ważny aspekt:

[20] *Slumdog pokazuje, jak wielką rolę w naszym dzisiejszym życiu pełni telewizja. Moim zdaniem to trochę pomijany element tego filmu, gdyż wszyscy skupiają się na samej historii, pomijając fakt, że nie mogłaby ona istnieć bez telewizji.*

Oceniając scenariusz filmu, młodzież zgodnie podkreśliła, iż jest on jednym z największych walorów filmu:

[21] *Historia zdecydowanie wciągga i scenariusz jest bardzo dobrze napisany.*

[22] *Może trochę bajkowy, schematyczny i niemożliwy, ale co mnie to obchodzi. Ja w to wierzę i zakochuję się po uszy.*

[23] *Postacie, mimo że pochodzą z innej niż my kultury, są sympatyczne i widz może się z nimi identyfikować. A jednocześnie dają pewne poczucie wchodzenia w świat egzotyki. Slumdog, w przeciwieństwie do produkcji bollywoodzkiej, pokazuje Indie takie, jakie są naprawdę. Nie wyidealizowane, ale pełne brudu, śmieci, z wszechobecną biedą, cierpieniem i śmiercią. Mimo tego wszystkiego film nie jest pesymistyczny, a wręcz przeciwnie zostawia widza z nadzieją i radością.*

W opinii respondentów żaden z aktorów grających w tym filmie nie zasłużył na szczególne wyróżnienie. Jeden z ankietowanych napisał, iż:

[24] *W Slumdogu nie aktorstwo jest najważniejsze. W filmie grają głównie prawdziwi ludzie ze slumsów Bombaju i to oni nadają temu poczucie realności i naturalności. Mnie najbardziej podobali się dziecięcy aktorzy. Dzieci-aktorzy mają to do siebie, że albo idealnie wpasowują się w język filmu, nadając mu naturalność i autentyczność albo wręcz przeciwnie czynią go sztucznym poprzez wymuszoną „grę aktorską”. W przypadku Slumdoga sprawdza się pierwszy z wymienionych schematów.*

Młodzież nie miała problemu z interpretacją filmu oraz identyfikacją wartości, jakie proponuje on widzowi. Na pierwszy plan wysuwa się nadzieja, wiara we własne możliwości, upór w dążeniu do celu i miłość. Oto przykładowe wypowiedzi z ankiet:

[25] *Brak raczej jakiegos górnolotnego przesłania. Moim zdaniem, to po prostu nie należy porzucać marzeń i wierzyć w to, że prawdziwa miłość zawsze dopnie swego. Ot, takie „duperełki”.*

[26] *Wiara w siebie i swoje możliwości, zwłaszcza mając na uwadze początek filmu, gdy główni bohaterowie ukazani są jeszcze jako dzieci.*

[27] *Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. A także, warto walczyć, bo zawsze można wygrać walkę pomimo odniesionych strat.*

[28] *Pokazuje zawziętość, odwagę, a także umiejętność bycia asertywnym i walki o swoje.*

[29] *Człowiek nie powinien kierować się pozorami w ocenianiu innych ludzi.*

[30] *Wyższość miłości i uczciwości nad materializmem i egoizmem. Szczęście można osiągnąć poprzez uparte dążenie do celu i kierowanie się uczciwością i dobrocią.*

[31] *Nie ma w życiu sytuacji, która pozwalałaby nam zapomnieć o tym, co jest najważniejsze – MIŁOŚĆ!*

[32] *Filmowa historia mówi młodym ludziom, żeby przestali myśleć, że problemy typu: stary model komórki czy posiadanie markowych ciuchów to coś istotnego, zasługującego na jakiegokolwiek zainteresowanie. Życie jest gdzie indziej. Prawdziwe życie jest w człowieku.*

Komentując wypowiedzi respondentów, należy stwierdzić, że zebrane opinie na temat zwycięzcy tegorocznej oscarowej gali w większości są zbieżne z ocenami autorów licznych wypowiedzi zamieszczonych na stronach internetowych. Zauważano w nich zgodnie, iż dzieło Boyle'a ma to coś w sobie.

W przypadku *Slumdog* wygrywa świetna realizacja – montaż dźwięku i obrazu, muzyka i zdjęcia. Taki sposób przedstawienia historii sprawia, że ma ona znacznie większą siłę oddziaływania. Wciąga, wręcz wsysa swojego widza i daje mu niezłego „kopa” (Straszewski 2009).

Być może rewolucji w kinie Boyle swoim filmem nie zrobił, być może i nie powiedział nic naprawdę nowego i istotnego, ale jego film jest za to perfekcyjny warsztatowo, a przy tym ma zwyczajnie bożą iskrę niewymuszonego optymizmu (Kałużyński 2009).

Slumdog jest filmem naiwnym. Jednak nie przeszkadza to. Tak jak nie przeszkadza nieco banalna historia, wyidealizowany motyw bratniego przebaczenia, które realizuje się poprzez ułatwienie ziszczenia się miłości Jamala i Latiki, czy zakrawający na kicz happy end. A nie przeszkadza, bo film od początku do końca trzyma się konwencji – ku pokrzepieniu serc. Nawet gdy jest źle, nawet gdy coś się bohaterom nie udaje, gdy doznają cierpienia i gdy dostają kolejnego kopa od życia, gdzieś w oddali pali się iskierka nadziei. Właśnie nadzieja jest tutaj bardzo ważnym przesłaniem. Film mówi o tym, że zawsze warto mieć marzenia. Nigdy nie wolno w nie zwątpić ani zaprzestać próbować je realizować (Woszczyzna 2009).

M. Michalska natomiast zwróciła uwagę na dbałość reżysera o autentyzm przekazu:

Do Indii pojechał pięć miesięcy przed rozpoczęciem zdjęć. Sam na miejscu szukał lokalizacji i odtwórców głównych ról. „Moim priorytetem był realizm. Dlatego nie mogłem zgodzić się na kręcenie w sztucznych dekoracjach czy w studiu. Postawiłem kamerę w takich miejscach, które zaskoczyły nawet pracujących z nami hinduskich techników” – opowiada (Michalska 2009).

Alan Starski w jednym z wywiadów tak oto skomentował sukces *Slumdog*:

To bardzo sympatyczny film, ciekawy w oglądaniu, spoza nurtu hollywoodzkiego, a jednocześnie będący dobrą historią. Nie jestem więc zaskoczony, że zdobył najwięcej głosów Akademii. To opowieść z pogranicza bajki, ale taka, która jednocześnie przekonuje widza. *Slumdog* jest chyba także dobrym filmem na kryzys. Nie ma w nim hollywoodzkiego blichtru, jest natomiast ubóstwo indyjskich przedmieść. Kto wie, czy w czasie kryzysu widzowie nie czują się lepiej, oglądając bohaterów, których problemy są większe niż ich własne (Starski 2009).

W podobnym tonie wypowiada się inny laureat Oscara – Jan A. P. Kaczmarek:

To film, który niesie w sobie pewną trudną do zdefiniowania nowość. Jest w nim powiew egzotyki i zaangażowanie w sprawy społeczne, a jednocześnie jest niebywale atrakcyjnym widowiskiem, które sprawia, że widz kurczowo trzyma się fotela, czekając, co się wydarzy. Danny Boyle miał dużą konkurencję, ale myślę, że zrobił coś niespotykanego. Użył bardzo oryginalnego tworzywa i zrobił film, który ma w sobie powiew świeżości. To dlatego według mnie absolutnie zasłużył na nagrodę (Kaczmarek 2009)

Ciekawy przypadek Benjaminina Buttona – klimatyczna opowieść dla wybranych

Dzieło Davida Finchera nie zdobyło tak wielkiego uznania członków Akademii i respondentów jak *Slumdog*. Tylko w opinii 20% respondentów (12 osób, w połowie gimnazjaliści, w połowie licealiści) był to najciekawszy film tegorocznej edycji. Urzekła ich przede wszystkim osobliwa historia i nastrojowość. Dla niektórych magnesem okazał się odtwórca głównej roli Brad Pitt. Oto wybrane uzasadnienia:

[33] *Niewątpliwie klimat tej wspaniałej historii oraz baśniowe wręcz ukazanie życia płynącego w odwrotnym niż naturalny kierunku sprawiły, że Ciekawy przypadek... jest naprawdę ciekawy.*

[34] *Historia opowiedziana w „Ciekawym przypadku...” od początku do końca jest niesamowita. Przyciąga wyjątkowością i precyzją jej przekazania, lecz nie w sposób prosty, a taki, który zmusi nas do refleksji i zastanowieniem się nad tym co zobaczyliśmy – zupełnie jak w życiu.*

[35] *Fabuła filmu wskazywała na to, że będzie to obraz wyjątkowy i niepowtarzalny, taki który warto zobaczyć chociażby po to, aby ocenić czy był to dobry pomysł na film. Dodatkowo obsada, głównie w osobie Brada Pitta, znakomitego aktora zachęcała do zgłębienia jego warsztatu.*

[36] *Muszę przyznać, że Fincherowi udało się rzecz niemal nieosiągalna: wykorzystał potencjał scenariusza i bogactwo opowieści; stworzył wielkie dzieło, zachwycające zarówno pod względem artystycznym, jak i wizualnym.*

[37] *Nieszczerólnie popularny w kinie komercyjnym temat starości pokazany nie tylko z dużą dozą szczerości, ale również z nutką poczucia humoru, nostalgii i kojącego ciepła.*

Oceniając film, ankietowani zwrócili uwagę na mądrość płynącą z baśniowej fabuły, jej uniwersalizm i ponadczasowość.

[38] *Jest to historia o przemijaniu. Akcja płynie powoli, możemy obserwować każdy kolejny dzień, zupełnie różniący się przecież od poprzedniego. Film ukazuje, że*

nieważne, w którą stronę biegnie czas i tak wszystko ma swój początek i koniec, a cieść powinna nas zwykła codzienność.

[39] „Ciekawy przypadek Benjamina Buttona” to dzieło, które pozostanie w głowie jeszcze długo po seansie. Dzieło, które podejmuje ważny, życiowy temat. Mimo tej niezwykłości życie Benjamina jest dokładnie takie samo jak każde inne życie. Też zmierza nieubłaganie w jednym kierunku, do nieuchronnego końca. Czasu nie da się oszukać, nawet wtedy, gdy wskazówki zegara biegną w przeciwnym niż zazwyczaj kierunku. Takie dzieło warto zobaczyć, by zatrzymać się nad swoim życiem.

[40] W pamięci zapadły mi mądre słowa, jakie zostały wypowiedziane w tym filmie: „Żeby docenić wartość tych, których kochamy, musimy ich stracić”. I właśnie te słowa uważam za pewien wyznacznik, pewną naukę tego, by czasami po prostu zatrzymać się, rozejrzeć dookoła siebie i zobaczyć jak wielu wspaniałych ludzi nas otacza, a my nie potrafimy docenić tego w porę...

[41] Film dotyka bardzo wielu płaszczyzn życia. Począwszy od hedonistycznych zapędów, które współgrają z filozofią Osho, który twierdził że człowiek staje się prawdziwie religijny, kiedy spróbuje wszystkiego czego można w życiu. Zakończywszy na najtrudniejszych i najważniejszych sprawach, jakimi są miłość, dobre przeżycie swojego czasu, i w końcu śmierć.

Wielu ankietowanych akcentowało mistrzostwo warsztatu reżyserskiego i aktorskiego:

[42] Odtwórcy głównych ról – Brad Pitt oraz Cate Blanchett stworzyli niesamowite kreacje. Brawa należą się także drugoplanowym aktorom.

[43] „Ciekawy przypadek...” jest niewątpliwie pięknie skonstruowaną, od strony wizualnej, historią. Podejmowany temat przemijania, samotności i chwytania chwili jest dobrze poprowadzony.

Zebrane wypowiedzi są zbliżone do ocen internetowych recenzentów, którzy także zachwycali się scenariuszem, zdjęciami, muzyką i genialną charakteryzacją:

Warto zwrócić uwagę na fakt, że dawno nie było w kinie dzieła, które by zachwycało zarówno scenariuszem, obsadą, jak i stroną techniczną. To wyczyn rzadki, zwłaszcza w dzisiejszej kinematografii (Westman 2009).

Przeciwnicy filmu zarzucają mu melancholię, nudę i fakt, że jest za długi. Moim zdaniem nie udało się przekazać prawd tego obrazu, wycinając niektóre sceny. Film nie jest tylko historią miłosną, w której Romeo, rodząc się stary – młodnieje. „Ciekawy Przypadek Benjamina Buttona” to przede wszystkim dzieło pełne symboli i pytań, na które sami musimy sobie odpowiedzieć. To ukazanie życia jako pasma zaplanowanych zdarzeń, w którym nawet najbardziej absurdalne wypadki są logiczne i ważne, a ponadto stanowią naukę dla tych, którzy ich doświadczają (BenQ 2009).

Oczywiście byli i tacy, którzy krytykowali film za kliwistość, brak głębszych sensów czy brak myśli przewodniej:

Kiedy minie pierwszy zachwyt filmem, kiedy wspomnienie cudownych zdjęć i muzyki zacznie blaknąć, w głowie pojawi się niepokojąca myśl: co pozostanie z niego w pamięci? Obawiam się, że niewiele. Filmowi brakuje wyrazistości, duszy, charakteru (Pietrzyk, 2009).

W ankietach nie pojawiły się jednak tego typu stwierdzenia. Z pewnością wynika, to z faktu, iż respondenci pisali o swoim pozytywnym wyborze – filmie, który uważali za najciekawszy, bohaterach, z którymi się w jakiś sposób identyfikowali, historii, która ich po prostu przekonała*.

Lektor – od oburzenia po ły

Film Stephena Daldry’ego wzbudził zainteresowanie 20% respondentów (12 osób, sami licealiści). Uzasadniając swój wybór, podkreślali przede wszystkim zaskakujący widza rozwój fabuły, inne spojrzenie na problematykę zbrodni hitlerowskich, Holokaust, wywoływanie skrajnych emocji, znakomitą kreację odtwórczyni głównej roli. Kilka osób stwierdziło, iż jest to film niezwykle trudny w odbiorze i należy do niego po prostu dorosnąć. Oto wybrane wypowiedzi:

[47] *Na początku tego filmu jest wiele scen erotycznych, choć muszę przyznać, że nie są one wyuzdane czy perwersyjne. Raczej ukazują inicjację młodego chłopaka w życie, to erotyczne także. Ale po pierwszych scenach myślałam, że to jest jakaś kolejna romansowa historia. Myliłam się. Najbardziej fascynujące w tym filmie jest to, że zaskakuje i wciąga w fabułę. Historia jednej z kobiet, które zostały oskarżone na procesie w Norymberdze za zbrodnie nazistowskie ukazana zupełnie z innej perspektywy. Film daje do myślenia...*

[48] *Trochę zraziła mnie ilość scen erotycznych na początku, dość kontrowersyjnych z racji różnicy wieku bohaterów. Film jednak rozwinął się w taki sposób, że pierwsze złe wrażenie poszło w niepamięć. Ciekawie zostały połączone fakty historyczne z historią miłości. Najistotniejszym okazał się drobny szczegół, który bohaterka starała się ukryć – brak umiejętności czytania. Wzruszyły mnie dalsze losy bohaterki. Etap przebywania w więzieniu, ale też sam proces, w którym przyjęła wszystkie winy na siebie, pomimo tego że wystarczyła przyznać się do niezajomości alfabetu. Wstyd okazał się jednak silniejszy. Film jest ciekawy dlatego, że potrafi wywołać w odbiorcy wiele różnych emocji. Od oburzenia po ły.*

[49] *Pokazał niezwykle wręcz nieświadomość kobiety, analfabetki, która po prostu spełniała swoją służbę, tylko dlatego, że wstydziła się swojego analfabetyzmu. Niesamowicie przedstawiona naiwność i uczucie, które można powiedzieć, że zniszczyło życie dwojga ludzi, a szczególnie młodego chłopaka. Do końca życia nie mógł pogodzić się z tym, że kobieta, która wprowadziła go w świat miłości, okazała się pracownikiem obozu koncentracyjnego. On czuł się wykorzystany, tak jak dziewczyny z obozu, które czytały kobiecie książki, a potem szły na śmierć. Trochę mało wiarygodna była nieświadomość chłopaka o analfabetyzmie kobiety, ale pozostała część filmu była bardzo głęboka.*

[50] *Przed obejrzeniem „Lektora” nie wiedziałam dokładnie, jakiej problematyki dotyczy, dlatego emocje, towarzyszące mi w trakcie filmu, były niezwykle silne. Dzięki temu obrazowi znowu zastanowiłam się dłużej nad historią, życiem jako war-*

* Ogonowska (2004: 20) zauważa, iż film jako tekst kultury zawiera pewien zbiór wieżeń, wyobrażeń, założeń dotyczących rzeczywistości społecznej. Jeśli ideologia filmu jest podzielana przez widza, zgodna z jego obrazem świata i relacji społecznych, wtedy tekst filmowy jest dla niego przedmiotem pozytywnej identyfikacji. W przeciwnym razie widz demaskuje ideologiczną wymowę tekstu jako sprzeczną z jego systemem przekonań.

tością samą w sobie, wyborami, jakich dokonali bohaterowie. Uwielbiam takie filmy. Wymienione przeze mnie dzieło dużo zyskało dzięki kreacji Kate Winslet.

[51] „Lektor” porusza kilka ciekawych problemów, przede wszystkim kwestie tzw. niemieckiej winy. Pokazuje, jak skomplikowaną istotą jest człowiek, nie można przypisać mu etykietki: doby, zły. Pyta, kto jest odpowiedzialny za zbrodnię holocaustu i odpowiada, że wszyscy, także ci obojętni. Są winni, bo wiedzieli i nie reagowali.

[52] W tym dziele najbardziej wartościowym wydaje mi się umiejętność pobudzenia widza do skrajnych emocji. Dzięki historii kobiety i młodszego od niej chłopaka, który potem spotyka ją w sądzie, odbiorca miota się wśród swoich doznań. Chce się potępić tą kobietę i za to co zrobiła temu chłopakowi (porzuciła bez słowa) i też za to kim była (strażniczką w obozie koncentracyjnym). Nagle dzięki chłopakowi zaczynamy rozumieć wiele sytuacji i z przeszłości i teraźniejszości. To on ujawnia nam, że ona po prostu nie umie czytać i pisać. Niemożliwym jest, żeby to ona podpisywała wyroki na śmierć, a jednak przyznaje się do tego i zostaje najsurowiej potraktowana. W więzieniu natomiast uczy się czytać i pisać, aby móc napisać do ukochanego z przeszłości. To niby nie umniejsza jej winy, ale jednocześnie powoduje, że jest nam jej szkoda i przeżywamy pobyt w więzieniu razem z nią. Nie można też zapomnieć o doskonałej grze aktorki.

[53] Film mówi o tym, że świat nie jest czarno-biały, że nie można osądzać nikogo, póki się nie pozna jego motywów. Ale nie usprawiedliwia okrucieństwa płynącego z głupoty i beźmyślności. Oddaje skomplikowaną naturę człowieka.

[54] To film o pamięci, o odpowiedzialności, o granicach wybaczenia.

[55] Myślę, że chodziło o inne spojrzenie na historię. Do tej pory oprawcy byli bardzo jednoznacznie określani jako ci źli. Tutaj brakowało tej jednoznaczności. Ważnym motywem był też analfabetyzm i w ogóle ta sytuacja, kiedy zamiast ratowania swego życia bohaterka przyznała się do napisania oświadczenia, nie chciała ujawnić, że jest niepiśmienna. Jej wrażliwość na literaturę pokazała, jaką rolę może mieć literatura dla ludzi, jak ogromną ma wartość.

Zacytowane fragmenty są przekonującym świadectwem odbioru tego niezwykłego dzieła. Fakt, iż film ten zainteresował wyłącznie licealistów, nie budzi zdziwienia, gdyż istotnie jest to tekst kultury niezwykle wymagający, poruszający wiele problemów, które mogą być zauważone jedynie przez odpowiednio przygotowanego i dojrzałego widza.

Opinie respondentów w dużej mierze pokrywają się z ocenami internetowych recenzentów. Jedni z nich podkreślali, iż jest to film o przekleństwie pamięci, o niemożności wybaczenia:

Na ekranie widzimy młodego mężczyznę, który nie może uwierzyć, że zakochał się w zbrodniarce. Czy kobieta, która płacze, słuchając strof z „Odysei”, potrafiłaby wydać na śmierć niewinnych ludzi? Dobytek kultury i cywilizacji nie ocali nas przed krwawą machiną wojny, tak samo jak nie złagodzi wewnętrznego bólu Michaela. Do końca życia będzie przechowywał w najgłębszych zakamarkach pamięci wspomnienie o Hannie. Wspomnienie, które skazi jego przeszłość i przyszłość niczym najgorszy komputerowy wirus. W przypadku złośliwej aplikacji można jednak sformatować dysk i zacząć wszystko od nowa. Egzystencji nie da się zresetować – pamięć to worek z kamieniami przywiązany do szyi ofiary (Muszyński 2009).

Na ekranie nigdy nie pada słowo „wybaczenie” ani nawet sugestia, że ktokolwiek może wybaczyć – bo w końcu ci, którzy mogliby to zrobić, jak słusznie zauważa bohaterka, „nie wstaną z grobów”. Obraz Daldry’ego jest jednak bardziej filmem nie o tych, którzy zbrodni dokonali, ale raczej o tych, którzy w kilka lat po wojnie musieli zmierzyć się z tym, czego dokonali „ich rodzice i sąsiedzi (Duś 2009).

Tak naprawdę po wyjściu z kina zapada w pamięć cisza, jaka panuje po skończonym filmie wśród tłumu przypadkowych ludzi zgromadzonych w sali. Bo co można powiedzieć na tak porażająca prawdę... Zbrodnia nie umiera nigdy. W moim odczuciu reżyser pokazał nam w sposób nie podlegający żadnej dyskusji, że chociaż zbrodniarz kocha, czuje, uwodzi urodą, to pozostaje zbrodniarzem. Nie ma usprawiedliwienia dla niemieckiej maszyny zabijania (Ewa 2009).

Inni zwracali uwagę, iż *Lektor* to bardzo skomplikowane, wielogłosowe dzieło:

Dziwny i fascynujący, doskonale zagrany, dramaturgicznie pokombinowany film Daldry’ego, co chwilę wymyka się z rąk. Nie chce być utworem na zadany temat. Nie jest więc ani opowieścią o kresie młodości, ani o relacji kata i ofiary, ani o „banalności zła”, ani o pamięci, ani o problemie winy oszczędzonych. „Lektor” miesza wszystkie te wątki. Jeden oświetla drugi, a drugi trzeci, a przez to żaden z nich nie grzęźnie w banale (Socha 2009).

Zamiast zakończenia

Celem przeprowadzonego sondażu było zebranie opinii młodych ludzi na temat ich odbioru wybranych oscarowych produkcji. Przetworzony materiał pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków natury podsumowującej. Młodzi ludzie okazali się bardzo uważnymi widzami. Potrafili wskazać oraz uzasadnić własne wybory i obserwacje. Wypowiedzi te są oczywiście sądami amatorów, ale częstokroć bardzo trafnymi, choć połowa respondentów to gimnazjaliści, a więc ludzie bardzo młodzi, o nieukształtowanych jeszcze gustach, o ubogim jeszcze warsztacie interpretacyjnym. Wielu z nich deklarowało autentyczne zainteresowanie filmem. Należy dodać, iż w szkołach, w których przeprowadzono badanie, funkcjonują dodatkowe zajęcia edukacyjne w ramach koła filmowego. Opiekunowie wykorzystują m.in. materiały otrzymane w ramach ogólnopolskiej akcji *Filmoteka Szkolna*. Jest to przedsięwzięcie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Jego celem jest włączenie wiedzy o filmie do procesu edukacji szkolnej*. Wydaje się, iż tutaj należy upatrywać źródeł owej fascynacji filmem i chęci przedstawienia własnych opinii na ten temat. Obcowanie

* Do prawie 14 tys. szkół w całej Polsce wysłano pakiety płyt DVD zawierające ponad 50 filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych. Filmy dobrane zostały do 26 zaproponowanych przez specjalistów od danego przedmiotu tematów lekcji i zajęć pozalekcyjnych (j. polski, historia, wiedza o sztuce, wiedza o społeczeństwie). Nie są ekranizacjami lektur ani zestawem najważniejszych osiągnięć polskiej kinematografii, lecz dziełami, które zdaniem filmoznawców dobrze ilustrują poszczególne tematy z punktu widzenia wiedzy o filmie. Przykładowo są to: Obserwacje codzienności, Siła symbolu, Rozdroża historii, Metafory prawdy czy Portret zbiorowości. Zestaw zawiera filmy znanych twórców, są to m.in.: Krzysztof Kieślowski, Andrzej Wajda, Marek Piwowski, Jan Jakub Koloski, Marcel Łoziński, Robert Gliński, Krzysztof Krauze, Krzysztof Zanussi. Do każdego zestawu dołączono wprowadzenie prof. Tadeusza Lubelskiego oraz krótkie filmy związane z omawianym tematem, zrealizowane przez studentów Szkoły Filmowej w Łodzi.

z dobrym filmem, prowokowanie do dyskusji i samodzielnych obserwacji, kontakt z autorytetami w dziedzinie krytyki filmowej z pewnością przygotowują do aktywnego, krytycznego odbioru i znakomicie wpisują się w zadania tak wyraźnie akcentowanej w nowej Podstawie programowej kształcenia ogólnego edukacji medialnej. Zdaniem B. Skowronka (2007: 248)

jej celem we współczesnym pejzażu kultury powinno być wykształcenie krytycznej, zdystansowanej jednostki – aktywnego członka „demokracji komunikacyjnej”, wyposażonego w takie sprawności interpretacyjne, które umożliwią mu odkrywanie tak kulturowych, jak i prywatnych dyskursów, budujących znaczenia oglądanego filmu.

Wyniki przeprowadzonego sondażu sygnalizują, iż podejmowane w szkołach działania idą w dobrym kierunku.

Bibliografia

- BenQ, *Naprawdę ciekawy przypadek*, <http://www.filmweb.pl/f123383/Ciekawy+przypadek+Benjamina+Buttona,2008/recenzje?review.id=7900> [2009.07.03]
- Duś W., <http://film.onet.pl/14380,85646,1,recenzje.html> [2009.07.03]
- Ewa, <http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=33222&sekcja=recenzja&ri=5946> [2009.07.03]
- Kaczmarek J. A.P., *Slumdog. Milioner zasłużył na Oscara*, <http://www.students.pl/kultura/details/21731/Jan-AP-Kaczmarek-Slumdog-Milioner-zasluzyl-na-Oscara> [2009.07.03]
- Kałużyński W., *Slumdog. Milioner z ulicy. Od herbaciarza do milionera, według Danny'ego Boyle'a*, <http://www.students.pl/kultura/details/21909/Slumdog-Milioner-z-ulicy-Od-herbaciarza-do-milionera-wedlug-Danniego-Boylea> [2009.07.03]
- Michalska M. *Danny Boyle – zrzeczny buntownik*, <http://www.students.pl/kultura/details/22042/Danny-Boyle-rezyser-Slumdog-Milioner-z-ulicy-to-zreczny-rzemieslnik> [2009.07.03]
- Muszyński Ł., *Po jedenaste – nie zapominaj*, patrz: <http://www.filmweb.pl/f439584/Lektor,2008/recenzje?review.id=7586> [2009.07.03]
- Ogonowska A. (2004), *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków, s. 20.
- Pietrzyk M., *Gorzka słodycz tragedii życia*, <http://www.filmweb.pl/f123383/Ciekawy+przypadek+Benjamina+Buttona,2008/recenzje?review.id=7453> [2009.07.03]
- Skowronek B. (2007), *Konceptualizacje filmu i jego oglądania w języku młodzieży. Studium kognitywno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków.
- Słownik wiedzy o filmie. Od braci Lumière do Pedro Almodovara* (2006), red. J. Wojnicka, O. Katafiasz, Bielsko-Biała.
- Socha J., *Miłość i żaloba*, <http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=33222&sekcja=recenzja&ri=5767> [2009.07.03]
- Starski A., *Slumdog to film na kryzys*, http://www.dziennik.pl/kultura/article326393/Starski_Slumdog_to_film_na_kryzys.html [2009.07.03]
- Straszewski M., *Slumdog Swarupa – zreczne czytadło*, http://www.dziennik.pl/kultura/ksiazki/article334552/Slumdog_Swarupa_zreczne_czytadlo.html [2009.07.03]
- Szponar E., *Nowe oblicze Davida Finchera*, <http://film.onet.pl/15322,85368,1,recenzje.html>, data dostępu: [2009.07.03]

Westman, *Olśniewająca opowieść o przemijaniu*, <http://www.filmweb.pl/f123383/Ciekawy-przypadek+Benjamina+Buttona,2008/recenzje?review.id=7578> [2009.07.03]

Woszczyna P., *Potężna supernowa pozytywnej energii*, <http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=34619&sekcja=recenzja&ri=5860> [2009.07.03]

In the world of Oscar-productions

Abstract

The aim of this article is to present the results of the research into the reception of Oscar-winning movies among teenagers (lower and upper secondary school students). Three movies, namely *Slumdog Millionaire*, *The Curious Case of Benjamin Button* and *The Reader* were the favourites of the young viewers. The students watched the films attentively and were able to present and justify their choices and opinions. The results of the survey created quite a coherent and homogenous picture of the movies. It seems that the students' interest in the cinema and the capability of critical thinking derive from the media education provided by the school.

Key words: movie, school, reception, media education

Małgorzata Latoch-Zielińska

doktor, adiunkt w Zakładzie Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Redaktor naukowy tomu z serii *Nowoczesna edukacja kulturalna, Animacja działań kulturalnych. Wyzwanie współczesności*. Autorka ponad 50 publikacji w tomach zbiorowych i czasopismach z dziedziny dydaktyki języka polskiego i edukacji kulturalnej, ewaluacji i diagnostyki szkolnych osiągnięć uczniów.